

Artur Tondera

Burżuazja w „Zmierzchu” Maxa
Horkheimera

Warszawa 2005

Wstęp

„Przekrój gmachu społeczeństwa współczesnego przedstawiałaby się w przybliżeniu następująco: na samej górze magnaci trustów różnych kapitalistycznych ugrupowań władzy, którzy przewodzą, lecz zarazem wzajemnie zwalczają się; pod nimi – pomniejsi magnaci, obszarnicy i cały sztab ważnych współpracowników; niżej – podzielone na poszczególne warstwy – masy przedstawicieli wolnych zawodów i drobniejszych urzędników, politycznych pomagierów, wojskowych, profesorów, inżynierów i szefów biurowych, aż po maszynistki; jeszcze niżej – pozostałości samodzielnie gospodarujących w niewielkiej skali, rzemieślnicy, handlarze, chłopie e tutti quanti, następnie proletariat, poczynając od wysoko opłacanych, wykwalifikowanych robotników poprzez niewykwalifikowanych do trwale bezrobotnych, biednych, starych i chorych. Dopiero poniżej tego poziomu zaczyna się właściwy fundament nędzy, na którym wznosi się ta budowla (...). Rozległe tereny Bałkanów są miejscem tortur, nędza mas w Indiach, Chinach i Afryce przechodzi wszelkie pojęcie.”¹ Tak oto Horkheimer charakteryzuje współczesne społeczeństwo. Przedmiotem niniejszej pracy jest jego górna warstwa – od magnatów trustów po intelektualistów, którzy czerpią zyski z istniejącego status quo. W pierwszej części pracy zajmiemy się właśnie opisem struktur społeczeństwa kapitalistycznego i roli, jaką odgrywa burżuazja w jego funkcjonowaniu, następnie przejdziemy do szeroko omawianych przez Horkheimera mechanizmów konserwacji systemu, stosowanych przez burżuazję w celu utrzymania istniejącego stanu, na końcu zaś spróbujemy pokazać, jak Horkheimer opisuje jednostkę w klasie burżuazyjnej na tle społeczeństwa.

Miejsce burżuazji w społeczeństwie

Miejsce burżuazji w strukturach społeczeństwa kapitalistycznego definiuje się przede wszystkim przez pojęcie kapitału i jego rolę. Jest to ważne przede wszystkim dlatego, że miejsce wielkiego magnata trustu jest stworzone przez kapitalizm, nie jest,

¹ Max Horkheimer, *Zmierzch*, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 90

wbrew temu co próbują twierdzić ideolodzy kapitalistyczni, naturalnym miejscem w społeczeństwie. Co więcej, burżuazja, podobnie jak proletariatus, jest klasą ponadnarodową. „Hierarchia wartości Żydów należących do burżuazji nie jest ani żydowska, ani chrześcijańska, lecz burżuazyjna”². Jak pisze Horkheimer w innym tekście z tego okresu: „Wszystkie sposoby zachowania ludzi, które zasłaniają prawdziwą naturę zbudowanego na przeciwieństwach społeczeństwa, są ideologiczne, a stwierdzenie, że filozoficzne, moralne i religijne akty wiary, teorie naukowe, przepisy prawne, instytucje kulturalne wykonują tę funkcję, nie dotyczy w żadnym wypadku charakteru ich twórców, ale obiektywnej roli, jaką te akty odgrywają w społeczeństwie.”³. Zatem niezależnie od cech jednostki, pełni ona także pewną obiektywną rolę w społeczeństwie, dlatego też większość jej działań trzeba oglądać przez pryzmat antagonizmów klasowych⁴.

Obrona miejsca burżuazji w społeczeństwie

Burżuazji zależy na utrzymaniu swojej pozycji ze względu na oczywiste korzyści materialne i duchowe. Istnieje całe spektrum środków, które władza wykorzystuje, aby lepiej zniewolić proletariatus – na większość z nich wskazuje w Zmierzchu Horkheimer. Zastanawiając się nad nimi, analizując je, pamiętajmy o słowach, które otwierają książkę: „Im bardziej wątpliwe stają się ideologie niezbędne z punktu widzenia panujących, tym okrutniejszymi środkami trzeba ich strzec”⁵. Nic więc dziwnego, że wiele opisywanych przez Horkheimera zjawisk występuje dzisiaj w wynaturzonej, jeszcze bardziej brutalnej formie. Pamiętając o tym, spróbujemy je poniżej omówić.

Pierwszy z nich, to fetyszycacja istniejącego porządku. Od setek lat obrońcy status quo (nie tylko kapitalistycznego, ale wcześniej także np. feudalnego) starają się

² Max Horkheimer, op. cit., s. 57

³ Max Horkheimer, Uwagi o nauce i kryzysie, maszynopis, tłum. włas.

⁴ „Ma [teoria krytyczna] za podmiot określoną jednostkę w jej rzeczywistych stosunkach z innymi jednostkami i grupami, w jej rozrachunkach z określoną klasą i wreszcie w jej tak zapośredniczonym spleceniu z całością społeczną i przyrodą” Max Horkheimer, Teoria tradycyjna a teoria krytyczna [w:] Szkoła Frankfurcka, Warszawa 1987, s.

⁵ Max Horkheimer, Zmierzch, s. 14

pokazać, iż istniejący stan rzeczy jest naturalny, absolutny i niezmienny. Jednym ze sposobów na rozpowszechnienie tego poglądu w kapitalizmie jest promowanie naturalności i swobody w kontaktach pomiędzy członkami antagonistycznych klas: „Nie tylko stosunek przełożonego do podwładnego, nie, także na odwrót: stosunek robotnika do dyrektora fabryki, sługi do pana, i odwrotnie: damy do pokojówki, biednego literata do bankiera, sprzątaczkę do mistrzów golfa, radcy sanitarnego do mieszkańca przytułku – wszystkie te stosunki powinny odznaczać się pogodnym nastrojem i naturalnością. Gdy przedstawiciele różnych klas społecznych rozmawiają ze sobą i ściskają sobie dłonie, trudno oprzeć się wrażeniu: wszystko jest jak trzeba”⁶. Próba wmówienia pracownikom, że powinni cieszyć się ze swojej pracy, z tego, że służą innym w stosunkach, które realnie można określić niewolniczymi – to jedno z najprzebieglejszych kłamstw kapitalizmu. Jest to oczywiście jedynie działanie paliatywne, które ma uśmierzyć niezadowolenie z rządów wielkiego kapitału.

Elementem fetyszyzacji procesów społecznych jest także budowanie iluzji, jakoby system kapitalistyczny był w równym stopniu przychylny wszystkim ludziom – jest to oczywista nieprawda, za którą ukrywa się tragiczną sytuację wyzyskiwanych pracowników. Istnieje na przykład wachlarz popularnych powiedzeń, które roznoszą te kłamstwa⁷. Zresztą zawsze można się powołać na los, ślepy przypadek, który rzucił ludzi w różne zakątki drabiny społecznej. „Lecz w rzeczywistości wszystkie te zjawiska odczuwane jako przypadkowe lub też objaśniane mistycznie zależą od ludzi i od sposobu organizacji ich życia społecznego”⁸. Działania mające zapobiec zrozumieniu podstawowych praw rządzących społeczeństwem przez nie samo, są filarem istniejącego porządku.

Wspomniane zostały objaśnienia mistyczne, jako sposób na sankcjonowanie kapitalizmu. Jak stwierdził Marks, a za nim inni teoretycy komunizmu i Horkheimer, religia jest ważnym narzędziem kontroli społecznej. Rozpoznanie dokonane przez

⁶ Max Horkheimer, op. cit., s. 119

⁷ „Czas to pieniądz. Jak gdyby podmiot był tu obojętny! Czas mój lub twój, czas pana Kruppa czy czas bezrobotnego – jest pieniądzem. Przemilcza się również to, czym pieniądzem oraz jak dużym pieniądzem, podczas gdy na przykład wiadomo, że strata czasu pana Kruppa kosztuje jego własne pieniądze i strata czasu jego robotników kosztuje także jego własne pieniądze, czyli pana Kruppa.” Max Horkheimer, op. cit., s. 24

⁸ Max Horkheimer, op. cit., s. 68

Horkheimer pokazuje, w jaki sposób kapitaliści, posługując się religią i nacjonalizmem sterują otumanionymi masami. „W kwestii narodu i religii nie ma żartów. (...) przy pierwszej rzeczywiście wzdorliwej uwadze na temat czy to samego Boga, czy tym bardziej niemieckiej ojczyzny i pola chwały, na którym masy powinny być gotowe polec, doświadczysz natychmiast na sobie samym, że kapitalizm ma żywotny interes w tym, by te pojęcia pozostały nietknięte.”⁹ Tu widać na przykład przydatność religii protestanckiej do celów kapitalistów – przez wprowadzenie pojęcia predestynacji religia ta wymusza uległość mas robotniczych i posłuszne znoszenie losu przez uciskaną większość¹⁰. To wspieranie państwa kapitalistycznego przez Kościół jest tym bardziej skandaliczne, że Kościół z definicji powinien wstawać się za biednymi i troszczyć się o upośledzonych przez społeczeństwo, a tymczasem kieruje się interesem najbogatszych¹¹.

Kolejnym elementem kontroli społecznej jest promowanie nacjonalizmu. Jak pisze Horkheimer, miłość do narodu „przybierała świadomość istnienia ponadindywidualnych, wspólnych interesów”¹² i jako taka zwierała pierwiastek postępowy, potem jednak została zdegradowana „do ideologicznego narzędzia władzy w rękach sprzymierzonych wielkich przemysłowców, junkrów i ich pobratymców”¹³. W ten sposób sojusz władzy i narodu, państwa i interesu zbiorowego wyewoluował w kierunku faszyzmu – duma z pochodzenia zamieniła się w śmierć w imię interesów gospodarczych¹⁴.

Oczywiście represje osiągają postępowych działaczy także wprost, nie tylko poprzez sferę kultury i języka, ale także przez brutalne prześladowania. „Im bardziej

⁹ Max Horkheimer, op. cit., s. 35

¹⁰ „Pogląd –który przybiera najrozmaitsze formy filozoficzne i niefilozoficzne – że każdy zasługuje na swój los, zakłada nie tylko przeświadczenie o jasnowidztwie ślepej przyrody, ale i o sprawiedliwości współczesnego systemu gospodarczego” Max Horkheimer, op. cit., s. 32

¹¹ „Sojusz Kościoła z panującymi pozostaje faktem, niezależnie od tego, kto ten fakt stwierdza: burżua czy proletariacki rewolucjonista; jest to fakt tym bardziej oburzający, że zwraca się przeciwko temu jednemu momentowi, dzięki któremu Kościół mógłby się usprawiedliwić: przeciwko cierpiącym ludziom.” Max Horkheimer, op. cit., s. 81

¹² Max Horkheimer, op. cit., s. 80

¹³ Max Horkheimer, op. cit., s. 81

¹⁴ „Do fabryk, kopalń i biur zapędza proletariuszy sam głód; aby na polach bitewnych pozwalali się milionami okaleczać, zabijać i zatruwać trzeba jakiegoś utajonego entuzjazmu, którego nie da się utrzymać bez sfetyzowanych, splecionych ze sobą pojęć narodu i kościoła. Warunkują one bezpośrednio trwałość systemu. Kto się na nie zamierza, dotyka jego fundamentów.” Max Horkheimer, op. cit., s. 36

wątpliwe stają się ideologie niezbędne z punktu widzenia panujących, tym okrutniejszymi środkami trzeba ich strzec”¹⁵. Dlatego też kapitalistyczne państwo policyjne będzie prześladowało działaczy robotniczych, poprzez propagandę będzie starało się zniszczyć ich wizerunek, poprzez represje ekonomiczne – pozbawić ich środków do życia.

Burżua jako jednostka

Ponieważ wskazujemy na jednostkę jako na członka określonej warstwy społecznej, możemy wskazać na pewne warunki życia, struktury myślenia i cechy charakteru, typowe dla burżua.

Burżuazja jest grupą zamkniętą, na podobieństwo feudalnego rycerstwa – Horkheimer podkreśla to wielokrotnie. Wejście w burżuazję jest trudne – władcy kapitalizmu niechętnie dzielą się swoją władzą. Aby ograniczyć napływ nowych członków tej klasy, został stworzony rozbudowany ceremoniał kulturowy. „Swoboda, nieskrępowanie, „naturalność”, które w wyższych sferach czynią człowieka sympatycznym, są wytworem samowiedzy; zwykle ma ją tylko ten, kto zawsze tu był i może być pewny, że nadal będzie tu bywał.”¹⁶ Oczywiście warunkiem pierwotnym jest kapitał – człowiek jako funkcja kapitału – jedynie przynależność finansowa pozwala spełnić warunki uczestnictwa w burżuazyjnej grze¹⁷. Także wykształcenie – wydawałoby się, zmienna niezależna – służy ostatecznie stratyfikacji społecznej, pokazuje ludziom ich miejsce w społeczeństwie. Kształcenie wymaga oczywiście wielkich nakładów finansowych i intelektualnych – w ten sposób przynależność do wyższych sfer staje się niemal dziedziczna¹⁸. W ten sposób odcina się niższe warstwy

¹⁵ Max Horkheimer, op. cit., s. 14

¹⁶ Max Horkheimer, op. cit., s. 22

¹⁷ „Cecha, jaką jest uprzejmość, może stać się głupotą, do czego nie potrzeba żadnej innej zmiany w osobowości człowieka uprzejmego niż zmiana stanu jego konta bankowego” Max Horkheimer, op. cit., s. 71

¹⁸ „I tak jak od żebraka, przed którym skromna gospodyni zatrząskuje drzwi, szereg ogniw pośredniczących prowadzi do człowieka najbardziej zaufanego, którego w najwytworniejszym towarzystwie przyjmują bez anonsowania, tak samo istnieje ciągłe spektrum zewnętrznych oznak stopnia przynależności do grona ludzi wykształconych (...) Na ludziach kulturalnych te przejawy braku wykształcenia robią tak samo przykre wrażenie jak na wrażliwej damie źle dopasowany kostium” Max Horkheimer, op. cit., s. 98

od środków masowego przekazu, od publicznego dyskursu, ponieważ „każde słowo robotnika i mieszczańskiego samouka jest naznaczone piętnem niekompetencji”¹⁹. Każde wystąpienie człowieka spoza elity intelektualnej zostaje skwitowane uśmiechem pobłażania i źle skrywanej pogardy.

Jaki jest magnat trustu? Jest miłym, inteligentnym człowiekiem, wzorem obywatela i głową rodziny. Jest odcytany i kulturalny, potrafi się znaleźć w towarzystwie, jest podziwiany przez współpracowników. „U dzisiejszych magnatów trustów oraz ich światowego i „otwartego na świat” otoczenia trudno wskazać choćby jedną z cech charakteru, jakimi odznaczał się drobny, walczący o utrzymanie, pedantyczny, osobiście chytry mieszczanin w pewnych okresach minionego stulecia. (...) Śmietanka towarzyska żyje dziś na tak wysokim poziomie, źródła dochodów tych ludzi są tak dalece oderwane od ich osobowości, że formy świadomości charakterystyczne dla małostkowej konkurencji zupełnie tracą tu rację bytu”²⁰. Jak pisze Horkheimer w innym miejscu, nie ma immanentnej moralności, która przysługiwałaby w większym stopniu np. proletariuszom albo burżujom. „Ten komu na niższych szczeblach dobrze się wiedzie, dowodzi swej sprawności w ramach tego samego porządku moralnego co szczęśliwsi magnaci trustów”²¹. Jest tylko sytuacja społeczna, która sprawia, że bogacze, całkowicie wyalienowani od swojej pracy, mogą sobie pozwolić na pielęgnowanie ludzkich zalet²². Sprawia to wrażenie, jakby porządek rzeczywiście był absolutny – ludzie rządzący gospodarką są uosobieniem dobrych cech – jest tak jednak tylko dlatego, że oderwanie od rzeczywistości ludzkiej stwarza pozór dezalienacji – w rzeczywistości magnaci trustów są koronnym dowodem nieludzkiego charakteru kapitalizmu.

Poza sferą duchową pozostaje jeszcze sfera cielesności. Wydawać by się mogło, że tu niewiele można powiedzieć na temat antagonizmów klasowych, jednak przy dokładniejszym wejrzeniu odkrywamy, że nawet tu kapitalizm odciska swe piętno.

¹⁹ Max Horkheimer, op. cit., s. 99

²⁰ Max Horkheimer, op. cit., s. 93

²¹ Max Horkheimer, op. cit., s. 21

²² „Milioner czy tym bardziej jego żona mogą pozwolić sobie na prostolinijny i nobliwy charakter, stać ich na kultywowanie w sobie wszelkich cech godnych podziwu. Drobny fabrykant jest także pod tym względem w niekorzystnym położeniu. By mógł przetrwać, musi mieć cechy wyzyskiwacza. To „moralne” upośledzenie rośnie w miarę obniżania się szarzy w procesie produkcyjnym” Max Horkheimer, op. cit., s. 21

Jest to przede wszystkim sfera seksualności. Jak wspomnieliśmy – w kapitalizmie człowiek jest funkcją kapitału – widać to szczególnie przy wycenie potencjału erotycznego drugiej osoby. „Siła ekonomiczna może bezpośrednio zająć miejsce seksualnej”²³; jeśli mężczyzna jest impotentem, może niejako dokonać zamiany – seks w zamian za pieniądze. I tak człowiek bogaty staje się piękny, pożądlivy i pożądana godny jedynie dlatego, że dysponuje kapitałem. „Stary mężczyzna kompromituje piękną dziewczynę tylko wtedy gdy niczego nie posiada”²⁴.

Zakończenie

Jak powiedzieliśmy na początku, praca Horkheimera nie jest systematycznym wykładem filozofii społecznej, jednak te przemyślenia mogą pokazać nam pewne drogi rozwoju. Tak się zresztą stało – pewne wątki rozwinął Marcuse, pewne – Fromm, jeszcze inne Schaff. Myśl Horkheimera jest częścią ogromnego dorobku mającego korzenie w filozofii Karola Marksa. Zresztą Horkheimer, który wtedy nie mógł jeszcze raczej znać Rękopisów paryskich, przeczuwa (podobnie jak Lukacs) pewne mechanizmy, intuicyjnie uchwytuje sedno myśli młodego Marksa. Oczywiście moment historyczny, w którym ta książka powstała dawno minął. Od tego czasu filozofia i historia przeszły kilka rewolucji, jednak celowym wydaje się powracanie do dzieł Horkheimera, po to chociażby, żeby móc pokazać źródła naszych poglądów.

Bibliografia:

Max Horkheimer, Zmierzch, KiW, Warszawa 2002

Max Horkheimer, Gesammelte Schriften, t. III, Fischer Verlag, Frankfurt a. M. 1988

Szkoła Frankfurcka, red. Jerzy Łoziński, Warszawa 1987

²³ Max Horkheimer, op. cit., s. 115

²⁴ Max Horkheimer, op. cit., s. 33